

O. PIOTR LISZKA CMF

EMANACJE WEWNĘTRZNE BOGA TRÓJJEDYNEGO (*PROBALLEIN*)

Każdy byt powinien być rozpatrywany integralnie, czyli w pięciu warstwach refleksji, które dotyczą pięciu aspektów: substancja (budulec, tworzywo), relacje, wyposażenie wewnętrzne, oblicze i działanie. Byt osobowy powinien być rozpatrywany w pięciu warstwach refleksji personalistycznej integralnej. Przedmiotem każdej warstwy refleksji jest wtedy odpowiedni aspekt wchodzący w skład definicji osoby. Nie ma jednej definicji osoby. Są definicje aspektowe. Refleksja integralna powinna ujmować wszystkie aspekty.

Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu jest pierwszy aspekt całościowej definicji Osoby Boskiej – substancja. Aspekt ten akcentowany jest w definicji osoby rozumianej w sensie hipostazy, czyli substancja relacyjna. Termin „hipostaza” oznacza albo osobę, albo substancję. W definicji aspektowej oznacza osobę w sensie substancji, która jest relacyjna, cała jest relacją.

Substancja dla wszystkich Osób w Bogu jest identyczna, ta sama, jedna jedyna – jest jeden Bóg. W substancji Boskiej są trzy relacyjności, czyli są w niej trzy Osoby. Pierwsza warstwa refleksji dotyczącej Boga Trójjedynego mówi o Boskiej substancji, która jest przekazywana sobie nawzajem przez trzy Osoby, mówi o sposobie przekazywania tej samej, jedynej substancji.

Odpowiednim słowem określającym dawanie się wzajemne Osób Boskich na poziomie substancji jest *probolē* (emanacja). Termin ten został przejęty przez trynitologię pierwszych wieków z gnostycyzmu. Gnostycy mówili o wielu emanacjach (*probolai*), ukierunkowanych od Absolutu do wielorakich bytów przygodnych. Mówili oni o wszelkich bytach, o uniwersum, o jednym jedynym Wszechświecie, poza którym nic już nie istnieje. Religia chrześcijańska natomiast przyjmuje istnienie poza światem bytu wobec niego transcendentnego, uznaje Boga, który jest stwórcą świata, świat nie jest Bo-

giem. Czym innym jest mówienie o emanacjach, których celem nie jest byt niższej rangi, lecz tylko byt posiadający tę samą rangę, co źródło emanacji. Teologia chrześcijańska ogranicza kategorie emanacji do wnętrza Boga, do Boskiej substancji¹.

Podmiotem emanacji nie jest substancja Absolutu w sensie ogólnym, lecz substancja, która jest relacyjna. W jednej jedynej substancji Boskiej są trzy substancje relacyjne, są trzy Osoby Boskie. Trzy substancje relacyjne Boskie razem stanowią jedną substancję, identyczną, ale rozpatrywaną bez relacyjności. Można jednak powiedzieć, że jest w niej relacyjność potrójna, troista. Każda z Osób jest na swój sposób źródłem i adresatem emanowania Boskiej substancji.

1. Ojciec źródłem emanacji Syna Bożego i Ducha Świętego

Pierwsza Osoba Trójcy Świętej jest źródłem dwóch pozostałych (*Aitia*) w sensie personalistycznym. Wydobywa z siebie Syna i Ducha, którzy mają wspólną substancję wraz ze źródłem. W pierwszej warstwie refleksji nie ma jeszcze wyraźnego rozróżnienia dwojakiego wydobywania: Syna i Ducha, z odpowiednimi dla nich nazwami. Nie mówi się jeszcze o relacjach, jedynie o relacyjności, czyli o istotnej właściwości każdej z osób. Ojciec jest otwarty na wydobywanie z siebie Syna i Ducha. W pierwszej warstwie refleksji jest mowa jedynie o tym, że Ojciec w swojej Boskiej substancji jest otwarty na wydobywanie z siebie substancji Syna i substancji Ducha. Jest to refleksja bardzo subtelna, gdyż trudno pomyśleć o tym, co się dzieje w substancji absolutnie prostej. Myśl filozoficzna stwierdza, że absolutnie nic się nie dzieje. Czy może coś na ten temat powiedzieć na podstawie Objawienia teologia? Trzeba zachować umiar i ostrożność, aby nie wyjść poza obszar pierwszej warstwy refleksji. Emanacja Boskości dokonuje się wewnątrz Boga, pomiędzy Osobami Bożymi, ale w jednej i tej samej substancji. Nie ma gradacji bytowej.

Pierwszym myślicielem chrześcijańskim, który się nad tym zastanawiał, był Tertulian, przebywający w ziemskiej historii w II w. Refleksję nad Osobami Boskimi podjął on w kontekście dysputy dotyczącej herezji zwanej monarchianizmem lub subordynacjanizmem. Monarchianie przyjmowali, że istnieje tylko jedna osoba Absolutu, a pozostałe osoby Trójcy mają rangę stworzeń. Istnieje tylko jedno źródło – *monos Archē* – a wszyst-

¹ Por. J. WOLIŃSKI, *Od ekonomii do „teologii” (III wiek)*, [w:] *Historia dogmatów*, t. I *Bóg Zbawienia. Tradycja, reguła i Symbole wiary. Ekonomia zbawienia. Rozwój dogmatów trynitarnych i chrystologicznych*, (oryg. *Le Dieu du salut*), red. B. SESBOÜÉ SJ; J. WOLIŃSKI, tłum. P. Rak, Kraków 1999, s. 173.

kie inne byty są mu podporządkowane. W polemice z tym poglądem Tertulian stosował termin *monarchia* w innym sensie, niż czynił to Arystoteles. Zamiast *unius esse imperium* (władanie wykonywane przez tylko jednego władcę, rządy jednego), przyjął definicję *unicum imperium* (jedno władanie, jeden rząd), która była przyjmowana przez filozofów pogańskich, gdy chcieli bronić politeizmu. W zmienionej wersji jedyność rządzenia światem nie wykluczała wielości osób, które rządzą. Zdawał on sobie sprawę z tego, że wkracza na grząski teren, gdyż w ten sposób dawał argument zwolennikom politeizmu². Z drugiej strony tworzył on trynitologię, czyli refleksję dotyczącą wnętrza Boga. Nie pytał o Boskie źródło świata, lecz o źródło w Bogu. Współistotność Osób Trójcy w niczym nie niweczy monarchianizmu w sensie panowania Boga nad światem. W niczym też nie umniejsza monarchii Ojca wobec Syna i Ducha.

Tertulian podjął się trudnego zadania, próbował wiązać życie wewnętrzne Boga z działaniem w świecie. Odszedł od zasady absolutnej transcendentności, wiążąc Trójcę immanentną z Trójcą ekonomiczną. Nie potrafił jednak zachować odpowiedniej równowagi. Zastosował termin „emanacja” (*probolē*), który jest słuszny tylko w refleksji dotyczącej wewnętrznego życia Boga. Gnostycy stosowali ten termin, mówiąc o związku Boga z wszystkimi innymi bytami. Z tego powodu stosowanie tego terminu w trynitologii wymagało wielkiej dyscypliny myśli, aby nie wymieszać dwóch porządków. Termin *probolē* właściwie określa sposób wydobywania Syna Bożego przez Ojca, lecz nie może być stosowany dla mówienia o wydobywaniu świata przez Boga ze swego wnętrza. W chrystologii pomieszanie płaszczyzn uzależnia rodzenie Syna przez Ojca od aktu stworzenia³. Tertulian potrafił rygorystycznie odgraniczyć trynitologię od kreatologii, ale chciał też ukazać jedność między nimi. W tym celu mówił o wspólnej monarchii Boga Ojca i Syna Bożego wobec świata. Monarchia w tym aspekcie to nie rządy jednego, lecz jedno rządzenie, wspólne rządzenie światem przez Ojca i Syna⁴.

W nurcie dyskusji nad monarchią Ojca, dla ukazania pierwszeństwa Ojca wewnątrz Absolutu, Tertulian wprowadził termin *prinicipaliter*. Światem rządzą wszystkie Osoby Boskie wspólnie, ale wewnątrz życia Bożego zachowane jest pierwszeństwo Ojca. Wewnątrz substancji Boskiej Ojciec jest źródłem (*archē*) Syna Bożego. Tego rodzaju rozróżnienie zostało przejęte przez św. Augustyna dla mówienia o pochodzeniu Ducha Świętego⁵.

² Por. G. URÍBARRI BILBAO SJ, *Monarquía y Trinidad*, Publicaciones de la Universidad Pontificia Comillas. Madrid, serie I: Estudios 62, Madrid 1996, s. 150.

³ Por. tamże, s. 151.

⁴ Por. tamże, s. 164.

⁵ Por. tamże, s. 165.

2. Emanowanie Syna Bożego przez Ojca

Pierwsza Osoba Trójcy Świętej emanuje z siebie Syna Bożego i Ducha Świętego. Każda Osoba ma wyposażenie wewnętrzne wspólne wszystkim Osobom, a także swoiste właściwości własne, odróżniające ją od innych. Wspólną właściwością wszystkich Osób jest otwartość na innych. Konkretyzacja tej właściwości oznacza istnienie relacji z innymi, konkretnymi Osobami. Realna relacja istnieje wskutek działania polegającego na otwieraniu się, ukazywaniu innym Osobom swego oblicza i wychodzeniu ku nim. Każda z trzech Osób Boskich ma swoją własną otwartość, która nadaje kształt jej działaniu (otwieranie się, ukazywanie swego oblicza i wychodzenie ku innym). Otwartość pierwszej Osoby Trójcy charakteryzowana jest przez bycie absolutnym, ostatecznym źródłem. Swoją specyfikę bycia Źródłem pierwsza Osoba Trójcy ukazuje pozostałym dwóm Osobom Boskim. Kierując się ku Nim, spełnia podwójną rolę, jako Źródło rodzące i Źródło tchnące. Owocem tego dwojakiego wychodzenia ku innym są dwie relacje, a tym samym dwie pozostałe Osoby Trójcy. W odniesieniu do Syna Bożego nosi nazwę „Ojciec”, w odniesieniu do Ducha Świętego nosi nazwę „Tchnący”.

Każda z Osób Boskich to substancja Boska mająca swoiste wyposażenie personalne. Inaczej mówiąc, Osoba Boska to energia personalna Boska, której absolutna gęstość jest tożsama z substancją Boską. Z tego powodu każdy w Trójcy jest tożsamy z pozostałymi dwoma na płaszczyźnie substancji. Wspólna substancja odróżnia Osoby Boskie od innych osób, czyli od aniołów i ludzi, których substancje są wzajemnie od siebie odrębne. Pierwsza Osoba Trójcy tworzy (odwiecznie, w sposób absolutny) substancję Boską, tworząc dwie relacje z dwiema pozostałymi Osobami Trójcy, uczestnicząc w ich konstytuowaniu się. Każda z Osób Boskich jest też na swój sposób polem energii duchowej, boskiej, absolutnej. W powiązaniu z pozostałymi Osobami ukazuje się dwojaki kształt tego pola, konstytuowany przez dwie przeciwstawne sobie właściwości personalne. Splot wszystkich kształtów, tworzonych przez wzajemne powiązania wszystkich Osób Trójcy, utożsamia się z jedną jedyną substancją Boską. Syn Boży wydobywany jest przez pierwszą Osobę Trójcy na sposób rodzenia, Duch Święty na sposób tchnienia. „Ojciec” jest też „Tchnącym Duchem”⁶.

Życie wewnętrzne Boga stanowi rdzeń i najtrudniejszy temat wszelkich religii. Chryścijanie mogą powiedzieć na ten temat zdecydowanie więcej niż wszyscy inni. Pełne poznanie istoty Boga nie jest możliwe, ale poznanie tego, co zostało objawione jest możliwe, a nawet jest obowiązkiem każdego chrześci-

⁶ Por. P. LISZKA, *Wspólnota życia konsekrowanego owocem i narzędziem realizacji programu Boga wobec świata wyrażonego formułą „On będzie Bogiem z nimi”* (Ap 21,3), „Życie Konsekrowane” (2011), nr 2, s. 19.

janina. Z tego względu, od początku uczniowie Jezusa starali się odczytywać Objawienie jak najlepiej. Na ogół udawało się odczytać jakąś część. W miarę upływu czasu, świadomość swej wiary stawała się w Kościele coraz lepsza. Proces ten będzie trwał aż do końca świata. Nie wszyscy mają nastawienie na pokorne odczytywanie Misterium. Wielu ludzi tworzy swoje własne wyobrażenia, zniekształcając objawioną Prawdę. Wynika to z pychy, z chęci posiadania własnych poglądów, albo z lenistwa umysłowego, z niechęci do intelektualnego wysiłku. Łatwo jest mówić o czymś osobno, bez odniesienia do innych bytów, czy do całości. Łatwo mówić o całości, ogólnikowo, mgliście, bez wnikania w szczegóły. Trudno jest łączyć wszystkie aspekty, zachowując ich antonimie.

Najbardziej znaną i powszechną postawą lenistwa umysłowego jest gnoza. W trynitologii, gnostycy chrześcijańscy najpierw utożsamiali Ojca z Logosem, a następnie również z Duchem Świętym, albo głosili, że Syn i Duch są tylko stworzeniami. W obu wersjach pozostaje tylko jedna Osoba Boska. Dalszym krokiem jest utożsamienie Boga z kosmosem, wtedy w ogóle nie ma osób. Gnostycy nie potrafili połączyć troistości personalnej Boga z jednością substancjalną. Problemem nie był sam termin *proballein*, oznaczający emanację, lecz brak myślenia personalnego. Nie potrafili przyjąć, że Absolut może być osobą i to w pełnym sensie. Nie mogli sobie wyobrazić, że efektem emanacji Absolutu-Osoby może być też osoba, która też jest Absolutem. Dzieje filozofii informują, że do takich wniosków myśl ludzka dojść nie może. Tego rodzaju treść zawiera się jedynie w objawieniu chrześcijańskim, ale dla odczytania i wyrażania jej potrzebne jest korzystanie z terminów pozabiblijnych. Błąd pojawia się wtedy, gdy myśl ludzka stawiana jest ponad treścią objawioną, gdy człowiek stawia siebie ponad Bogiem, gdy treść objawiona jest dopasowywana do własnych schematów.

W II w. gnostycy głosili, że Ojciec utożsamia się z Logosem i że w wyniku emanacji Ojciec przyjmuje nową postać, przeobraża się w Syna. Hipolit i Tertulian walczyli przeciwko gnozowi, bronili odrębności personalnej Logosu. Obaj myśliciele chrześcijańscy wpisali swoje przemyślenia w nurt zainicjowany przez apologetów, z którymi zgadzali się w wielu swoich opiniach i w słownictwie. Obaj byli obrońcami koncepcji działania trynitarnej harmonii w zbawczej ekonomii⁷. Obaj wyznawali monoteizm, ale wiązali go z troistym działaniem w ekonomii, obaj mówili o tajemnicy Trójcy, stosując te same metafory: rzeka i źródło, słońce i promień; obaj posługiwali się terminem „osoba” (*persona*), po raz pierwszy w sensie trynitarzym, dla wyrażenia wielości w jedności⁸.

Gnostycy mieszały Osoby Boskie między sobą i mieszały Boga ze światem. Według nich wszystko łączone jest przez emanację. W tym nurcie pojawił się

⁷ Por. G. URIBARRI BILBAO SJ, *Monarquía y Trinidad...*, dz. cyt., s. 249.

⁸ Por. tamże, s. 250.

pogląd zwany patrypasjanizmem. Przedstawiciele tego nurtu, Noetus i Prakseasz głosili, że Ojciec wchodzi w Jezusa i w ten sposób emanuje siebie samego w dzieje ludzkości. Dyskusja Hipolita z Noetem i dyskusja Tertuliana z Prakseaszem były czynione w odmiennych środowiskach, w odmiennych miejscach teologicznych. Inne były koncepty i wyrażenia techniczne. Hipolita z Tertulianem łączyła wspólna walka przeciwko gnozie, w obronie ortodoksji chrześcijańskiej⁹. Hipolit zastosował termin *persona* tylko do Ojca i Syna, Tertulian odniósł ten termin również do Ducha Świętego. Ze schematu dyteistycznego przeszedł on do schematu trynitarnego. Tertulian bardziej ostro niż Hipolit obnażył gnostyckie korzenie patrypasjanizmu głoszącego, że Syn jest emanacją (*prolatio*) Ojca¹⁰.

Tertulian zastosował w trynitologii termin *prolatio* (emanowanie) dla mówienia o wewnątrztrynitarnym pochodzeniu Syna Bożego od Ojca. Zarzucał on patrypasjanom, że stosują ten termin w sensie gnostyckim, a prolacja (emanacja) gnostycka jest zafalszowaną kopią prawdziwej prolacji wewnątrzboskiej. Rodzenie Syna przez Ojca w łonie Boga (prolacja horyzontalna) jest „emanacją” zupełnie innego rodzaju niż emanacja świata przez Absolut (prolacja wertykalna) w systemach gnostycznych. Oprócz terminu *prolatio*, Tertulian stosował też bliski jemu termin *probole* (wydobywanie się; stąd czasownik w bezokoliczniku *proballein* – wydobywać się, emanować), oznaczający wyłanianie się jednej rzeczy z drugiej (np. kwiat z pąku). Pierwszy termin był bardziej ogólny, teoretyczny, abstrakcyjny. Drugi termin był zaczerpnięty z języka potocznego, miał konkretne konotacje przyrodnicze. Oba terminy pozwalały podkreślić jedność substancjalną Osób Boskich. Aby nie zagubić ich odrębności, Tertulian posługiwał się też wieloma innymi symbolami: pień (lub drzewo) i korzeń, rzeka i źródło, promień i słońce (*Prax.* 8, 5-7). Hipolit nie miał tak rozbudowanej terminologii, stosował tylko metafory. Były one bardziej ogólne: światło ze światłości, woda ze źródła, aczkolwiek również: słońce i promień. Wskazywały one raczej na jedność substancjalną niż na odrębność Osób¹¹.

Patrypasjanizm, zwalczany argumentami rozumowymi, bronił się, sięgając do argumentów biblijnych. Najskuteczniejszą bronią patrypasjanizmu była egzegeza Pisma Świętego¹². Najczęściej powoływano się na J 10, 30; 14, 9-10. Wobec tego, Hipolit i Tertulian również musieli odnieść się do tych tekstów¹³. Zwolennicy patrypasjanizmu konstruowali coraz to nowe argumenty, na które nie było łatwo odpowiedzieć. W II w. teologia nie była dosta-

⁹ Por. tamże, s. 256.

¹⁰ Por. tamże, s. 259.

¹¹ Por. tamże, s. 261.

¹² Por. tamże, s. 263.

¹³ Por. tamże, s. 265.

tecznie rozwinięta, nie była przygotowana do przekonywającego mówienia wielości w Bogu. Wcześniej apologeci musieli walczyć z pogańskim wielobóstwem. Głosili monoteizm, w Bogu podkreślali jedność. Z tego względu, w arsenale teologii eklezjalnej było wiele argumentów świadczących o jedności Boga (argumenty bardziej filozoficzne niż skryptyurystyczne), ale nie było odpowiednio opracowanego wyjaśnienia tego, jak łączy się w Bogu troistość i jedność. Tak jest zresztą i dzisiaj. Tertulian i Hipolit najpierw mówili tylko o działaniu Osób Boskich w historii. Na tej podstawie czynili refleksję dotyczącą wewnętrznego życia Trójcy. Wymaga ona uzupełnienia i odpowiedniego usystematyzowania.

Mówienie o działaniu Boga w świecie wymaga odpowiedniej definicji osoby. Istnieje kilka określeń, akcentujących istotne aspekty konieczne i dostateczne dla integralnego zdefiniowania osoby. Działanie podkreśla termin *persona*. Na przeciwnym krańcu znajduje się termin „hipostaza”, akcentujący substancję. Oprócz nich użyteczne są definicje cząstkowe: *relatio subsistens* (dla mówienia o relacjach), definicja Boecjusza (dla mówienia o wyposażeniu wewnętrznym) i *prosōpon* (dla mówienia o zewnątrz).

3. Emanowanie Ducha Świętego

Pierwsza osoba Trójcy jest nie tylko źródłem Syna Bożego, lecz również źródłem Ducha Świętego. Powszechnie się o tym zapomina. Pierwsza Osoba Trójcy jest Ojcem wobec drugiej osoby, ale nie wobec trzeciej Osoby Trójcy. Jest Ojcem, taka jest jego właściwość osobista, ale ojcostwo nie określa Jego powiązania z Duchem Świętym. W płaszczyźnie relacji wyróżnić trzeba dwa różne ukierunkowania. W warstwie refleksji dotyczącej substancji nie mówi się o dwóch ukierunkowaniach, lecz tylko o emanacji jednej jedynej substancji. Jedna emanacja substancji Boskiej jest dwoista z tego powodu, że w wyposażeniu wewnętrznym pierwszej osoby Trójcy znajduje się dwoista otwartość. Dzięki temu substancja Ducha Świętego wychodzi z wnętrza substancji Ojca i przez to konstytuuje specyfikę swojej własnej otwartości, konstytuuje siebie jako substancję relacyjną, trzecią hipostazę w Trójcy.

Konsekwencją emanacji substancji Boskiej przez pierwszą osobę są pozostałe dwie Osoby Trójcy. Z tekstów biblijnych wynika, że Syn Boży jest „Jednorodzony” (*monogenetos*). Odpowiednio, Duch Święty może otrzymać nazwę „Wydobywający się” (*ekporeuetos*; *ekporeuomenon*). Nazwy te są charakterystyczne dla warstwy refleksji dotyczącej relacji, w której rozpatrywane są pary osób. W warstwie refleksji dotyczącej substancji każda z osób rozpatrywana jest oddzielnie, jako sama w sobie, jako substancja relacyjna. W ten sposób łączona jest refleksja nad substancją z warstwą refleksji doty-

czącej wyposażenia wewnętrznego każdej z osób. Punktem wyjścia dedukcji jest tekst biblijny, który przede wszystkim opisuje działanie Trójcy Świętej w historii. Dedukcja przechodzi przez płaszczyznę relacji i zostaje zwieńczona w warstwie dotyczącej substancji. Wnioskiem jest stwierdzenie, że substancja Boga zawiera w sobie trzy osoby, że pierwsza Osoba Boska jest to substancja otwarta na sposób źródła, która emanuje z siebie Syna Bożego i Ducha Świętego, czyli substancję otwartą na otrzymywanie oraz substancję otwartą na przechodzenie z wnętrza do wnętrza. Wszystkie emanacje Boskie dokonują się w jednej i tej samej substancji. Wszystkie zlewają się, splatają. Natężenie ich jest absolutne, a to oznacza, że emanacje utożsamiają się z Boską substancją.

W języku polskim mówi się o dwóch pochodzeniach trynitarnych. Słowo „pochodzenie” nie jest właściwym tłumaczeniem greckiego *ekporeuetai* (J 15, 26). Powinno być tam słowo „przechodzenie”. Analiza tego słowa w pięciu warstwach refleksji personalistycznej wskazuje na jego pięć znaczeń: emanowanie substancji, nawiązywanie relacji z kimś konkretnym, konstytuowanie swojej specyfiki personalnej, ukazywanie się innym oraz działanie. W pierwszej warstwie refleksja dotyczy wydobywania substancji Boskiej przez Boga Ojca. Oprócz ojcostwa ma też drugą właściwość personalną, którą można określić terminem „bycie tchnącym”. Najważniejszą właściwością personalną Boga Ojca jest bycie Źródłem (*aitia*). Właściwość ta sprawia, że substancja pierwszej Osoby Boskiej rozwija się, emanuje, jest wiecznym daniem siebie. Zespolenie z cechami, które określone są jako bycie Ojcem i bycie Tchnącym oznacza danie swojej substancji dwóm pozostałym Osobom Trójcy¹⁴.

Położenie akcentu refleksji na substancji prowadzi do wniosku, że substancja Boga jest tylko jedna jedyna. Podkreślanie otwartości, ukierunkowania na innych, prowadzi do wniosku, że substancja w Bogu ma trzy rodzaje relacyjności, czyli w Bogu są trzy Osoby. Bycie pierwszym źródłem jest określane za pomocą terminów *archē* i *aitia*, natomiast działanie wewnątrz jednej i tej samej substancji wyraża termin *probolē*. Pierwsza Osoba Boska to *Proboleus*, czyli ten, który w odpowiedni sposób działa wewnątrz swojej substancji: emanuje, rozwija się. Kolejne właściwości personalne: bycie Ojcem i bycie Tchnącym oznaczają, że emanacja substancji w pierwszej Osobie Boskiej jest ojcowska i tchnąca¹⁵. Rozwijanie się substancji Tchnącego sprawia, że substancja pierwszej Osoby Trójcy jest też substancją Ducha Świętego. Wydobywanie trzeciej Osoby przez pierwszą ze swej substancji oznacza, że Duch Święty wychodzi z substancji „Tchnącego” i sam kon-

¹⁴ Por. P. LISZKA CMF, *Duch Święty, który od Ojca i (Syna) pochodzi*, Wrocław 2000, s. 171.

¹⁵ Por. tamże, s. 172.

stytuuje siebie. Jego istotną właściwością personalną jest to, że wychodzi z wnętrza pierwszej Osoby Boskiej, że jest *ekporeuomenon* (I Sobór Konstantynopolitański; 381).

Wychodzenie Ducha Świętego z wnętrza Ojca splecione jest z otwieraniem się i rozwijaniem się substancji Ojca. Jednocześnie następuje rozwijanie się z wnętrza substancji Ojca i zwijanie się personalne trzeciej Osoby Trójcy w sposób właściwy dla siebie, wyznaczający personalną specyfikę Ducha Świętego. W sumie substancja Boska rozwijana jest i zwijana na kilka sposobów, odpowiednio do specyficznych właściwości trzech Osób Boskich. W ten sposób kształtowane są również wzajemne powiązania pomiędzy Nimi¹⁶. Rozwijanie i zwijanie dokonuje się wewnątrz substancji Boga na sposób absolutny, stanowiąc tym samym podłoże aktu stwórczego oraz wyznaczając sposób bycia i działania stworzeń, a także sposób wszczęcia ich w Misterium Boga Trójjedynego. Trynitarny termin *proballein* (emanować, rozwijać się) dotyczy każdej z Osób Boskich, aczkolwiek w innym sensie, stosownie do specyficznych właściwości personalnych. Ojciec jest *Proboleus* (rozwijający się) w sensie ostatecznym, gdyż tylko On jest *Aitia* (źródło). Syn Boży i Duch Święty też są źródłami, też rozwijają i zwijają się w swojej substancji, która jest jedna jedyna, Boska, absolutna. Ich boskość jest taka sama, ale personalnie czynią to jako „pochodzący” od pierwszej Osoby Boskiej.

4. Wewnątrztrynitarnie emanowanie Syna Bożego i Ducha Świętego jest źródłem aktu stwórczego

Substancja Boska jest emanowana przez Ojca i w ten sposób dawana Synowi Bożemu, który się odwzajemnia i oddaje siebie Ojcu¹⁷. Ojciec emanujący swoją substancję Synowi czyni to też jako „Tchnący”. Oznacza to, że w rozwijanie się Ojca wplecione jest przechodzenie Ducha Świętego z wnętrza Ojca ku sobie (*ek tou Patros ekporeuetai*). Ostatecznie, substancja Boska dawana jest Synowi od Ojca i Ducha Świętego wspólnie oraz Duchowi Świętemu od Ojca przez Syna. Duch Święty jest sprawcą, uczestniczy w rodzeniu Syna. Odpowiednio Syn Boży daje siebie Ojcu i Duchowi Świętemu. Ojciec nie rodzi Syna inaczej, jak tylko tchnąc (po grecku: *proballein*) Ducha Świętego, przez Syna. Z kolei Syn zostaje zrodzony w takiej mierze, w jakiej to

¹⁶ Por. Y. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego. Rzeka życia płynie na Wschodzie i na Zachodzie* (Ap 22,1), t. III, Warszawa 1996, s. 62 i n.

¹⁷ Por. J. WOLIŃSKI, *Trynitarna ekonomia zbawienia (II wiek)*, [w:] *Historia dogmatów*, t. I, dz. cyt., s. 173.

tchnienie (*probale*) przechodzi przez niego¹⁸. Logos rozwija się w Bogu jak kwiat z pąku (*prolatio, probole*)¹⁹.

Emanowanie Syna Bożego i Ducha Świętego dokonujące się wewnątrz substancji Boskiej jest źródłem aktu stwórczego. Zjednoczenie Ducha Świętego z Ojcem w jednej wspólnej substancji jest dynamiczne. Boskie emanowanie wsobne jest miejscem aktu stwórczego, odskocznią dla stwórczego wychodzenia Ducha Świętego na zewnątrz boskości w akcie stwórczym. Wewnątrzboskie przechodzenie personalne z wnętrza Ojca (*ek tou Patros ekporeuomenon*) znajduje przedłużenie, kontynuację w przechodzeniu do świata (*para tou patros ekporeuetai*). Duch Święty bierze z wnętrza Ojca i daje światu, a następnie ludziom (*ek tou emou*; J 16, 14). Odnosi się to tyle do relacji, co do wspólnej natury. Termin *probole* (wychodzenie, emanowanie, rozwijanie się) wiąże się z warstwą substancjalną, a wtórnie dopiero z warstwą relacyjną²⁰. Wychodzenie wewnątrzboskie jednej osoby z drugiej dokonuje się w tej samej substancji – absolutnej.

Termin *proballein* wskazuje na substancjalną jedność, w której ma miejsce podmiotowe wydobywanie się i wydobywanie Kogoś Innego. Duch Święty wydobywa się z wnętrza Ojca i jednocześnie jest wydobywany przez Ojca, wraz z rodzeniem Syna Bożego. Wieczna Boska cyrkulacja (*circumincessio*) dokonuje się w jednej i tej samej substancji, na zasadzie emanacji. Wzajemne dawanie się Osób Boskich jest podłożem aktu stwórczego i wszechbytowej cyrkulacji, której szczytem jest Mistyczne Ciało Chrystusa, czyli Kościół. Wszczepienie ludzi oraz kosmosu w życie Boga nie polega na rozplynięciu się substancji stworzonych w substancji Boskiej, lecz na wejściu w obszar życia Bożego, czyli w obszar energii Boskich, w Misterium Boga-Miłości²¹.

Stworzenie aniołów, świata i człowieka oznacza pojawienie się nowej substancji – przygodnej. Nie ma tu już mowy o emanacji. Przechodzenie od boskości do świata wiąże się z bytowym uniżeniem (*kenoza*). Systemy gnostyckie nie biorą tego pod uwagę. Ich dualizm jest uproszczony, uznaje jedynie oddzielenie materii od ducha. Istnienie bytów duchowych stworzonych uznają systemy teistyczne. Uznanie istnienia stworzeń jest tożsame z uznaniem istnienia Boga transcendentnego wobec świata. Aniołowie i dusze ludzkie są stworzone, są po tej samej stronie co materia, są bliższe materii niż Absolutowi. Pozbawienie ciała nie oznacza zespolenia się bytów stworzonych z Bogiem. Zjednoczenie

¹⁸ PAPIESKA RADA DS. POPIERANIA JEDNOŚCI CHRZEŚCIJAN, *Pochodzenie Ducha Świętego w Tradycji greckiej i łacińskiej (=Wyjaśnienie)*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), (1997), nr 11, s. 38.

¹⁹ Por. G. URÍBARRI BILBAO SJ, *Monarquía y Trinidad...*, dz. cyt., s. 9.

²⁰ Por. M. STAVROU, *Filioque a teologia trynitarna*, [w:] *Tajemnica Trójcy Świętej*, Kolekcja „Communio” 13, Poznań 2000, s. 400.

²¹ Por. P. LISZKA, *Duch Święty twórcą Kościoła. Ujęcie personalistyczne integralne, „Perspectiva”* (Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne), 2011, nr 2, s. 181.

nie oznacza stopienia się w absolutną jedność. Zjednoczenie dotyczy nie tylko bytów duchowych, lecz również bytów materialnych. Wyjaśnienie sposobu zjednoczenia kryje się w wewnętrznym życiu personalnym Boga Trójjedynego. Tak samo jak podłożem istnienia bytów poza Bogiem, również podłożem ich wzajemnego zjednoczenia oraz zjednoczenia ich z Bogiem, jest substancja Boska żyjąca na sposób wsobnej emanacji trynitarnej.

5. Podsumowanie

Teologowie nie posługują się kategorią „emanacji”, gdyż kojarzy się ona z gnozą, z panteizmem. Dokładna analiza, biorąca pod uwagę wszystkie konieczne i dostateczne aspekty definiujące osobę, pozwala na bardziej wnikliwą refleksję, poszerzającą chrześcijańskie rozumienie Boga. W pierwszej warstwie refleksji, dotyczącej substancji, termin „emanacja” jest odpowiedni, a nawet adekwatny, wręcz konieczny. Powiązanie jej z refleksją nad właściwościami personalnymi w Bogu pozwala na rozjaśnienie zagadnień związanych z relacją Boga do świata. Bez tej refleksji niezrozumiałe są takie określenia, jak *vestigium Dei*, czy *vestigium Trinitatis*. Bez refleksji nad tajemnicą substancji Boskiej nie jest możliwa odpowiedź na pytanie, czy *vestigium Dei* jest immanentnym elementem bytów stworzonych, czy też odwrotnie, jest tylko zewnętrznym okryciem, bez jakiegokolwiek punktu stycznego? Rdzeniem teologii jest wyjaśnianie sposobu łączenia się elementów wewnątrz bytów oraz bytów między sobą. W tym względzie jest jeszcze wiele do zrobienia. Myśl chrześcijańska przez dwa tysiące lat nie zdołała wyrazić wszystkiego, co zawiera się w Objawieniu. Wiadomo jednak, że wszystko powinno być rozważane w świetle boskiego podłoża, w kontekście misterium substancji Boskiej, jednej jedynej a jednocześnie trynitarnej.

Słowa kluczowe: Bóg, Trójca Święta, *proballein*, substancja, emanacja, boskość.

Internal Emanations of the Triune God (*proballein*)

Summary

Theologians do not make use of the term ‘emanation’, since it has connotations of gnosis and pantheism. Careful analysis that takes into account all necessary and sufficient aspects defining the person allows for a more in-depth reflection, thus broadening the Christian understanding of God. The term ‘emanation’ is a suitable one, adequate and necessary at the first stage of reflection

on substance. Connecting it to the reflection on personal properties of God allows for elucidating the relationship between God and the world. Without reflection terms like *vestigium Dei* or *vestigium Trinitatis* are incomprehensible. Is this an immanent element of the created beings or, conversely, a mere external discovery without a tangent point? The core of theology is to explain how separate beings interconnect. There is a lot to be done in this respect. In two thousand years Christian thought has not managed to express everything that is included in the Revelation.

Keywords: God, Trinity, *proballein*, substance, emanation, Divinity.